

HASŁO ŁÓDZKIE

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcja 1-81-06, Administracja 1-63-66

CENA 20 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretariat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

Naród to jedna niepodzielna rola!

UROCZYSTE DOŻYNKI W SPALE

12 tys. osób przybyło do letniej rezydencji P. Prezydenta, by złożyć hołd Głowie Państwa

Napływ uczestników

SPAŁA 17, 8. Dzisiejsze uroczystości dożynkowe w Spale, mimo zmiennej pogody zgromadziły ponad 12,000 osób, które z najbliższych zakątków Rzeczypospolitej przybyły do letniej rezydencji Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, by złożyć hołd Włodarzowi Państwa. Na uroczystościach tych obecni byli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Wśród zaproszonych gości znajdowali się m. in. P. Prezes Rady Ministrów Walery Sławek, Ministrowie Janta Połczyński, Sławoj Składkowski, Matakiewicz, Prystor, Börner, Staniewicz, Marszałek Senatu prof. Szymański, pierwszy Wice-Minister Spraw Wojskowych, Gen. Konarzewski, Podsekretarz Stanu, p. Radwan, Ksiądz biskup Kubina, ambasador francuski Laroche, doradca finansowy Dewey, posłowie Polakiewicz, Długosz, Pochmarzki, b. premier Świątalski, Generałowie Kwaśniewski, Dreszer, Mafachowski, Tessaro-Zorik, Prezes Federacji Polskich związków b. obrońców Ojczyzny, Gen. Górecki, Prezes Fidacu płk. Abbot, Prezes Francuskiego Narodowego Związku Byłych Kombatanów Granier, Prezes Banku Rolnego Ludkiewicz, b. poseł Anusz, wojewoda warszawski Twardo, wice-wojewoda łódzki Roźniowski, komendant miasta Warszawy płk. Winiawa-Długoszowski, dyrektor Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego płk. Kiliński, wyżsi urzędnicy państwowi, wyżsi wojskowi, przedstawiciele organizacji społecznych, organizacji rolniczych z Prezesem Centralnego Towarzystwa Organizacji Kółek Rolniczych p. Rudowskiem na czele.

O godz. 10,15 Pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu członków domu cywilnego i wojskowego zjechał autem przed wielką halę drewnianą położoną obok stadionu pańskiego, gdzie oczekiwali na jego przybycie członkowie rządu z p. Prezesem Rady Ministrów Sławkiem na czele oraz przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Wielką halę zapełniły szeregami tysiączne rzesze uczestników święta dożynkowego. Powitany hymnem narodowym Pan Prezydent Rzeczypospolitej wśród okrzyków „niech żyje” przeszedł wzdłuż szpalery delegacji w ludowych strojach kierując się w stronę ołtarza poleowego ustawionego w głębi hali. Mszę św. celebrował w asyście duchowieństwa kapelan przyboczny Pana Prezydenta Rzeczypospolitej ks. prałat Bojanek.

Kazanie ks. biskupa Kubiny

Podniósł kazanie wygłosił ks. biskup Kubina. „Pierwszy Gospodarz Polski, Najdosłójniejszy Pan Prezydent Rzeczypospolitej, mówił między innymi kaznodzieja, zebrał dziś koło siebie gospodarzy ze

wszystkich ziem polskich, aby wspólnie z nimi obchodzić radosne święto żniwa. Jako gospodarz światły skupił w ten dzień przedewszystkiem przed ołtarzem, abśmy złożyli gorące podziękowanie Temu, który jest Panem żniwa, Bogu wszechmogącemu.

„Słusznie Pan Prezydent Rzplitej przez to, że jako Naczelnik Państwa, jako Głowa Narodu, w tak uroczysty sposób obchodzi święto żniwa, podniósł tę uroczystość do godności święta narodowego, słusznie wzywa cały naród, by Bogu dziękował za żniwa, które nie tylko jest żniwem rolnictwa, ale żniwem narodu na niwie państwowej. Nie wszyscy rozumieją tę głęboką myśl i nie wszyscy pojmują że święto żniwa jest nie tylko sprawą rolnika, ale całego wogóle społeczeństwa. Czy nie jest słusznem, by wszystkie gałęzie pracy, tak jak rolnictwo obchodziły święto żniwa? Jasną jest rzeczą, że żniwo rolnika zależy w wysokiej mierze od żniwa narodu w gospodarstwie państwowem. Nie możemy więc obchodzić święta żniwa, nie zwracając myśli do Państwa, do pracy narodu na niwie państwowej. Dzięki Panu Prezydentowi Rzplitej obchodzimy to piękne święto w 10-letnią rocznicę owej chwili, kiedy za przyczyną Królowej Korony Polskiej, dzięki genialnemu dowództwu oraz bohaterstwu żołnierza polskiego złamaliśmy potęgę bolszewizmu utrwalając byt własnego Państwa. To nasze święto żniwa powinno być zawsze świętem miłości i podziękacji Bogu za Jego dary. Polski rolnik nie miałby pełnej radości we żniwach, tak

jak polska praca nie miałaby pełnej wartości gdyby nie było niepodległego państwa. A im silniejszą będzie Polska im silniejszy będzie jej rząd, tem lepsze będą warunki dla pracy rolnika i wszystkich innych warstw społeczeństwa. Nie dajmy się więc zrazić chwilowym trudnościom gospodarczym, które zresztą przechodzi prawie cały świat, ale pracujmy wytrwale, pamiętając o tem, że żniwo jest tylko owocem ciężkiej pracy. Pracujmy w zgodzie, jedności i karności.

Pamiętajmy o tem, że państwo to nie zbiór parceli w licznych rękach, to nie zbiór pojedynczych gospodarstw — to jedno na niepodzielna rola, to jedno jednolite gospodarstwo. Na jednym gospodarstwie musi być jedno gospodarowanie, musi być solidarność pracy między wszystkimi, inaczej praca będzie daremna. Tak więc w zgodzie i harmonii pracujmy na niwie państwowej pod kierunkiem tego, którego Bóg przez Naród powołał na Gospodarza”.

Po kazaniu, które wywarło głębokie wrażenie na obecnych odprawione zostały modły za Rzeczpospolitą i Pana Prezydenta, poczem ks. biskup Kubina udzielił Panu Prezydentowi postępskiego błogosławieństwa. Na zakończenie odegrano „Boże coś Polskę”.

Uroczystości dożynkowe

Z uderzeniem godziny 13-tej ruszyli ze stadionu barwny pochód delegacji z całej Polski, formując się grupami regional-

nemi, niezależnie od przynależności organizacyjnej. O godz. 13-ej min. 10 ukazał się na ganku pałacu Pan Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie pani Mościckiej, w otoczeniu członków rządu z premierem Sławkiem na czele, ks. biskupa Kubiny, generalicji i zaproszonych osób. W tym czasie nadeszły przed pałac pierwsze szeregi korowodu dożynkowego. Na czele kroczył starosta dożynkowy Antoni Zachemski w otoczeniu grupy podhalań z orkiestrą góralską. Złożywszy hołd Dostojnemu Włodarzowi starosta dożynkowy zajął miejsce na ganku pałacowym. Następnie poczęły przeciągać przed Panem Prezydentem grupy symbolizujące prace rolnika. Prowadził korowód stary rataj Boleszuk z sochą, zanim kroczył z plugiem księżak z Łowickiego, następnie jako siewcy szli Kujawiak, Lubliniak i Wotynak, idąc za starą gospodynią Kurpianką, koło nich młodzież księżacka, góralska, krakowska i poleska, wszyscy w strojach regionalnych. Następnie młody Krakowiak prowadził brony. Zkolei postępowało 6-ciu młodych kosiarzy i tyleż żniwiarów z poleskiej, wileńskiej, nowogródzkiej, łęczyckiej, sieradzkiej i sandomierskiej ziemi. Dalej trzy młode dziewczyny z Łowickiego, Wołyńskiego i Podhala, jako grabiarki. Za nimi jechała żniwiarzka, a na niej Kujawiak. Potem grabiarka, którą prowadził młodzieniec z Opoczyńskiego. Zkolei wóz drabiniasty ze snopami, wyobrażający zwózkę zboża. Dalej szło kilkadziesiąt grup regionalnych niosąc piękne wieńce. Za nimi postępowała delegacja wszystkich grup regionalnych niosąc wieńce ogólnopolski. Pochód organizacji wiejskich. Barwny korowód trwał przeszło godzinę.

Wręczenie wieńców

O godz. 15,30 w hali przy stadionie odbyło się wręczenie wieńców Panu Prezydentowi przez delegacje poszczególnych grup regionalnych. Barwny korowód kilkudziesięciu delegacji prowadziły grupy Kaszubska i Wielkopolska a za nimi postępowały: Kujawy, Mazowsze Połne, Suwałki, Kurpie, Grodzieńskie, Wileńszczyzna, Nowogródzkie, Polesie, Wołyń, Lublin, Podlasie, Mazowsze Centralne, Łowickie, Łęczyckie, Sieradzkie, Śląsk Cieszyński, Śląsk Górny, Świętokrzyskie, Sandomierskie, Krakowskie, Nowosądeckie, Górale, Huculi, Bojki, Opoczno. Wśród kilkudziesięciu wieńców niektóre były wykonane z prawdziwie artystycznym smakiem; szczególnie piękny był wieńiec delegacji wielkopolskiej, ozdobiony orłem, artystycznie wykonany z kłosów zboża. Delegacje wręczając wieńce wykonywały okolicznościowo oraz tradycyjne śpiewki. Nader udatnie wydał śpiew grupy wołyńskiej, która stanowiła dobrze dobrane i wyćwiczone chór. Po skończonym wręczeniu wieńców, które się przeciągnęło do godz. 17-ej nastąpiły tańce i zabawa ludowa. (PAT)

Treviranus tłumaczy się

BERLIN, 17.8. Minister Treviranus przybywszy wczoraj na zgromadzenie partji konserwatywnej w Kassel, oświadczył między innymi, że jego przeciw—polskie wypowiedzenie się aktywistyczną polityką rewizjonistyczną, stanowi naturalny wyraz uczuć jakie ożywiają pokolenie żołnierzy frontowych w Niemczech. Kto ucziwie pragnie pokoju mówi min. Treviranus, — musi zdobyć się również na aktywizację polityki zagranicznej Niemiec. W prawie naszym jest zdawanie sobie sprawy z zadań i ryzyka w związku

ze zwracaniem nieco znużonego narodu ku aktywizacji w polityce zagranicznej, w tym samym czasie, w którym cały świat życzyłby sobie ażeby naród niemiecki uwikłał się w bratobójczą walkę wewnętrzną. Musimy być tak dobitni aby zagranica zrozumiała, że pragniemy usunąć niesławne narzucone traktaty bez użycia siły zbrojnej. Min Treviranus zakończył uwagę, że nie widzi powodu dla którego miałby odwoływać w jakimkolwiek punkcie oświadczenie z ubiegłej niedzieli.

Wojna czy pokój?

TEHERAN (Havas) Pisma tutejsze ogłaszają komunikat ministerstwa Spraw Zagranicznych, zaprzeczający wiadomościom o wkroczeniu wojsk tureckich na terytorjum Persji i o otrzymaniu nowej noty tureckiej. (PAT)

STAMBUL. 17.8. Donoszą ze źródeł

perskich, iż między persami a kurdami doszło do gwałtownej bitwy, w czasie której padło 300 kurdów. Po stronie perskiej było 40 zabitych. Wiadomość o energicznej akcji persów przeciwko kurdom wywołała w całej Turcji jaknajlepsze wrażenie. (PAT)

NA ZACHODZIE BEZ ZMIAN!

Na zachodzie bez zmian. Ów tytuł powieści Remarque'a da się obecnie zastosować w całej rozciągłości do naszego sąsiada z zachodu. Można rzec, iż duchowe oblicze Niemiec niedużym uległo przeobrażeniu. Niewiele doprawdy zmieniła się psychika germańska od czasu kiedy podstępny konitur ze Szczytna szarpał napadami granice Rzplitej, a dumny mistrz Ulrich von Jungingen wespół z braćmi zakonnikami snuł ciągłe plany wypraw krzyżowych.

Dziś minister terenów okupowanych Treviranus w bezczelny sposób domaga się rewizji granic wschodnich, a prezydent Rzeszy Hindenburg, uosobienie „żelaznych Niemiec“ w mundurze marszałka wojsk carskich przyjmuje defiladę stalhelmowców, mierząc badawczym wzrokiem militarne siły rozbrojonej Rzeszy.

Wszystkie te fakty mówią nam wyraźnie o tem, iż ster rządów państwa niemieckiego, obejmują znów przedstawiciele narodu bastardów—Prusacy. Ginie z włośni politycznej czysty germanin posiadający swoje cnoty, które znaleźć można w mieszkańcach Bawarii, Nadrenji i Wirtembergii, a przechodzi do głosu bastard-Prusak, element niemiecki pomieszany z rasą słowian, pogardliwie nazywany przez bawarczyków „Saupreusse“.

To nam aż nazbyt wyraźnie uprzytamnia, że współczesne Niemcy to nie tyle naród Hegla, Goethego, Kanta i Wagnera, ile nadal pokolenie pyszałkowanego „króla żołdaków“ Wilhelma II, pokolenie pełne krzyżackiej buty i zachłanności.

Poza szumną reklamą pacyfizm Remarque'a w cieniu układów locarneńskich zykują się oswobodzone Niemcy do nowej rozprawy, która ich zdaniem będzie nagrodą i sprawiedliwością dziejową za doznane krzywdy spowodowane Traktatem Wersalskim.

Masakra opolska, pogromy w Nadrenji, wojownicza mowa Hindenburga i bezczelne emuncjacje Treviranusa, wreszcie sztykany Gdańska wobec Polski, to wszystko stanowi preludjum do owej rozprawy która winna w konkluzji przynieść przyłączenie Pomorza do Rzeszy.

Polityka wojennego odwetu podnosi głowę, i dąży do odbudowania „przedwojennej Europy“.

Dzieje się to w okresie rozkładu duchowego narodów, które 12 lat temu odniosły zwycięstwo nad państwami centralnymi. Dlatego też powinniśmy z całą stanowczością odeprzeć bezczelne afaki Niemiec podejmowane przez nich w duchu starej pruskiej ideologii „Drang nach Osten“.

Trzeba wytłumaczyć panom z Wilhelmstrasse, iż Niemcy winni pamiętać, że ataki ich skierowane są przeciw granicom, które uświęciła krew setek tysięcy Polaków. Rzeczy zdobytych krwią nie ustępuje się w pokojowej drodze układów. Nikt

nam przeszkodzić nie może w ugruntowaniu podstaw potęgi Polski i jej wybrzeża morskiego. Brzeg Bałtyku to fundament wielkości naszego narodu.

* * *

Na zachodzie bez zmian. Tak jak ongiś przed 600 laty, tak i dziś podstępny wróg

czyha na nasze granice. Dlatego też należy wyteńczyć bacznie wzrok i silnie wpaływać się w ruchy naszego sąsiada z za Odry, by nie przeoczyć nic z jego posunięć.

Odpowiedzią na zakusy Niemiec, będzie wzmocnienie ducha polskiego na za-

chodnich granicach kraju.

Trzeba wpoić w każdego przeświadczenie, że czynem zdolni jesteśmy stwierdzić w każdej chwili, swą gotowość obrony ziem praojców, tak, jak ją ongiś bronili nasi bracia pod Grunwaldem.

J.

PŁONĄCY KURDYSTAN

Istota zatargu persko-tureckiego

Po zerwaniu rokowań między Persją a Turcją w sprawie stłumienia powstania Kurdów, wojska tureckie pomimo protestu rządu perskiego ruszyły w kierunku okolic objętych powstaniem i przekroczyły dzisiaj granicę perską.

Tyle podaje depesza ze Stambułu.

Obecnie powstanie w Kurdystanie jest pierwszym wielkim powstaniem od roku 1925, kiedy to Turcy pod dowództwem Kemaledina-paszy zgnetli w potokach krwi powstanie Kurdów. Obecnie walki zapowiadają się niemniej krwawo, tem bardziej, że na czele ekspedycji tureckiej zno-

wu stanął Kemaledin-pasza.

O co właściwie idzie?

Kurdów jest trzy miliony. Zamieszkuje oni górzystą okolicę Araratu między Turcją, Persją, Irakiem i Rosją. Utrzymują się z pasterstwa i rozboju. Są narodem bitnym, niespokojnym, nieznoszącym nad sobą żadnej władzy, żadnego obcego pana. Ze względu na swe geograficzne położenie Kurdystan zawsze służył za sprężynę działań, skierowanych przeciwko jednemu z czterech otaczających go państw. Tu właśnie ukryła się i działa konserwatywna emigracja turecka, składająca się w znacznej części z duchowieństwa, ażeby działać na zgubę rządu demokratycznego, angorskiego Kemaala-paszy. Powstanie w 1925 roku podniósł szeik Saïd, głoszący go, przeciwko antyreligijnemu rządowi Angory. Między Rosją, Turcją, Persją i Afganistanem istnieje szereg traktatów przyjaźni i o nieagresji, które poręczają niezależność tych państw i wzajemną pomoc. Anglia niezbyt przychylnie spogląda na ten system paktów, określaną często mianem Locarna Azji Mniejszej.

W wspomnianym powstaniu Kurdów w roku 1925, dużą rolę odegrały pieniądze angielskie i angielska cicha pomoc, a właśnie wtedy rozstrzygnęła się sprawa Musulu.

Wydaje się, że obecne powstanie jest inspirowane również z tej strony. Powstanie wzniesił syn powieszony w 1926 roku przez Turków seika Saïda, Selacheddin, wychowanek angielskiej szkoły oficerskiej w Bagdadzie. Był on podobno obficie zaopatrzony w angielskie złoto. Faktem jest w każdym razie, że Kurdowie uzbrojeni są w najnowsze angielskie karabiny ręczne i maszynowe.

Angielska polityka stale popiera tezę niezależnego państwa Kurdów. Powstanie Kurdów w 1925 roku również było wyzyskiwane przez Anglię w Genewie w celach poparcia tej idei, i tylko szybkie uśmierzanie powstania przez Turcję zniweczyło plany Anglii.

Dzięki obecnemu powstaniu został osiągnięty już pewien cel, jak widzimy — został wywołany zatarg między Persją a Turcją. Turcja ma przed sobą dwie drogi załatwienia sprawy Kurdów. Dość wspomnieć, że w roku 1926 Turcja dla uspokojenia Kurdystanu prosto przesiedliła do zachodniej Anatolji wielką liczbę Kurdów. Cóż kiedy ogólna amnestja 1928 roku pozwoliła im na powrót do ojczyzny, a z jakim skutkiem, możemy sądzić po obecnym powstaniu. Drugi sposób polegałby na obsadzeniu niedostępnej krajiny Araratu, gdzie właśnie skrywają się Kurdowie. Ale na to potrzeba porozumienia z Persją, na której terytorjum leży ta krajina.

Nie sądzimy, żeby zatarg turecko-perski przyjął ostrzejszą formę, niż wymiany not dyplomatycznych. Oba kraje mają zbyt wiele wspólnych interesów i zbyt wiele wrogów, ażeby się wzajemnie osłabiać.

PAN PREZYDENT RZECZYPOŚPO LITEJ ZWIEDZA PORT GDYŃSKI.



Po powrocie z Estonji zwiedził Pan Prezydent Rzeczypospolitej port w Gdyni w towarzystwie min. Kwiatkowskiego i dowódcy floty komand. Unruga.

Projekt połączenia Izb przemysłowych z rzemieślniczymi

Przed dwoma laty na mocy nowej ustawy przemysłowej powołano do życia reprezentacje handlu, przemysłu i rzemiosła — pod postacią Izb.

Powstała w Warszawie wcześniej Izba przemysłowo - handlowa, a następnie rzemieślnicza.

Już w czasie tworzenia Izb wypłynął wniosek organizacji gospodarczych, aby utworzyć tylko jedną Izbę przemysłową z sekcją rzemieślniczą. Ułatwiłoby to znacznie finansowanie Izb, które, jak wiadomo, czerpią dochody z dopłat do świadectw przemysłowych.

Wniosku tego jednak wówczas nie rozpatrywano. Izby powstały, a tem samem sprawa stała się nieaktualną.

Obecnie jednak organizacje gospodarcze znowu podejmują akcję w tej sprawie. Teraz wnioskodawcy proponują zmianę XII rozdziału ustawy przemysłowej, mówiącego o rzemiośle. Intencją projektodawców jest

całkowite zniesienie pojęcia rzemieślnika,

a to wobec coraz zwiększającej się mechanizacji pracy i zastąpienia tej nazwy terminem „drobny przemysłowiec“. Na poparcie swego stanowiska wnioskodawcy przytaczają, iż obecnie w wielu dziedzinach trudno jest wykreślić granicę między pojęciem drobnego przemysłowca, a rze-

mieślnika.

Wówczas, przy zastosowaniu tej zmiany, możliwe byłoby powołanie do życia jednej, wielkiej Izby łączącej w sobie cały handel i wytwórczość.

Projekt ten, lansowany przez przemysłowców, nie znalazł jednak uznania w sferach rękodzielniczych.

Rzemiosło zbyt długo czekało na samodzielną reprezentację, aby te raz oddać ją znowu w ręce przemysłowców, w których interesie nie leży bynajmniej rozwój rzemiosła — jako bądź co bądź konkurencji.

Zresztą Izby rzemieślnicze mają do wypełnienia zbyt wiele zadań, mających uregulować

stosunki w rzemiośle polskiem, są dopiero w zaraniu tej pracy i nie mogą jej opóźniać ze względu na cały szereg przepisów, które na podstawie programu tych prac wchodzić wkrótce w życie.

Chodzi tu w pierwszym rzędzie o egzaminy rzemieślnicze — od których przeprowadzenia zależy pozwolenie na samodzielne kierowanie zakładem.

Projekt przemysłowców wkrótce będzie wręczony władzom rządowym. Podobno ma być ogłoszona na ten temat ankieta wśród zainteresowanych urzędów państwowych.



Wielki wybór wózków dziecięcych krajowych zagranicznych łóżek metalowych; wytymaczki amerykańskie matrace wyscielane oraz matrace sprężynowe higieniczne „Patent“ do meblowych łóżek podług miary nabyć można najtaniej i na najdogodniejszych warunkach w fabrycznym zakładzie

„DOBROPOL“
Łódź Płotkowska 73
w podwórzu, tel. 1-58-61

Z ŻYCIA WYCHODŹTWA

Stany Zjednoczone A. P.

STATYSTYKA POLAKÓW.

Chicagoski tygodnik „Zgoda” podaje ciekawą statystykę Polaków w Stanach. Według „Zgody”, liczba naszego wychodźstwa w Stanach oceniana jest na 3 do 5 milionów. Ponieważ pewien procent Polaków z pochodzenia ani ideowo, ani politycznie nie ma już z polskością nic wspólnego, wychodźtwa prawdziwie polskie można przyjąć na pełne trzy miliony.

Naturalny przyrost całej ludności Stanów wynosi 8,5 od tysiąca rocznie. Przyrost wśród wychodźstwa polskiego jest większy, można go przyjąć na 10; czyli najmniej na 30,000 głów rocznie. Dalej — statystyka amerykańskiej ludności uczy, że z ogółu mieszkających jest: dzieci poniżej dwóch lat 3 proc.; dzieci od 2 do 16 lat 27 proc.; starszych ponad 16 lat 70 proc.

Zatem w tej samej proporcji wśród polskiego wychodźstwa musi być: dzieci do dwóch lat 90,000, dzieci od 2 do 16 lat 810,000, ludzi ponad 16 lat 2,100,000.

Wedle dorywczych spisów z ogólnej liczby Polaków zaledwie 750,000 t. zn. 25 proc. zorganizowanych jest w związkach o charakterze narodowym.

Jak wynika z tego, 75 proc. Polaków w Stanach nie jest jeszcze zorganizowanych dla podtrzymywania kultury i tradycji polskiej.

CZY REEMIGRACJA JEST KORZYSTNĄ DLA POLSKI?

Wobec kryzysu przemysłowego w Ameryce wielu z naszych rodaków jedzie do Polski, by już nie wrócić.

Sprawa ta wywołała żywą dyskusję w amerykańskiej prasie polskiej. Oto — jak jeden z dzienników chicagowskich na ten ważny problem się zapatruje:

„Korespondenci nasi z Polski, a także kablówce w biurach portów tutejszych i krajowych stwierdzają zgodnie, że bardzo znaczny procent wycieczkowców naszych jedzie tego roku do Polski z zamiarem pozostania na stałe. Na wzrost tej fali „optowników” wpływa głównie dotkliwy zastój przemysłowy w Stanach, dający się porównać wszystkim: inteligentnym zawodowcom, kupcom, robotnikom i farmerom. Taki i owaki rodak, nie wieząc w rychło zapowiadany „dobrobyt”, zabiera resztę grosza i rodzinę i jedzie „do swoich”.

Czy te objawy dodatni?

Jeden z naszych wydawców, opisując wrażenia z okrętu i podnosząc wielką liczbę reemigrantów na „Pułaskim”, tak rzecz komentuje:

Jeżeli w tem samym tempie wszystkie okręty w polskie dążące strony, wypełnione są powrotnikami, to zaiste nasza „kwota” emigracyjna nigdy nie zdolna będzie wyrównać ubytku.

Wychodźtwa z tego powodu może doznać uszczerbku. A zważmy, że ci „powrotnicy”, reemigranci, to przeważnie ludzie, znający dobrze Amerykę. Po trzydziestu, po dwudziestu pięciu latach, — jeszcze tęsknią, jeszcze wracają. I co dla wychodźtwa równie niepomysłne — wracają ci najbardziej zawzięci, najmocniejsi duchem i sercem polskiem!

Przebijają się więc w tych słowach troska o uszczerbek, jaki wychodźtwa może ponieść przez masową reemigrację do kraju. Troska, zdaniem naszym bezpodstawną, choćby z uwagi na cyfry. Wielu z nas bowiem może wrócić? Pięć lub sześć tysięcy głów, w najlepszym razie niech dziesięć tysięcy. Na trzy miliony wychodźtwa ubytek zgoła znikomy.

Albo, że wracają ci „najbardziej polscy”, więc brak ich tutaj musi osłabiać naszą narodową odporność. Gdyby tak było, przecież „kwota” zastąpi ten brak nową krewią jeszcze świeższą i jeszcze odporniejszą. A z tem „złem koniecznym” zgodzić się musimy choćby dlatego, że właśnie ci „najbardziej polscy” tęsknią najmocniej i dlatego jadą. To nie smutek, lecz chluba dla wychodźtwa i dla Polski.

Przedewszystkiem zaś trzeba zrozumieć, że wszystkie sprawy wychodźcze, a więc i reemigrację, musimy przyjmować i oceniać nie wedle względnych korzyści lub strat naszych tutaj, lecz zawsze i jedynie według interesów narodu,

czyli interesów Państwa Polskiego. Reemigrant nasz w Polsce będzie dla Państwa wydatniejszą wartością, niż emigrant w Ameryce: gdyż przywozi z sobą trzy rzeczy bardzo pożądane; polskość wypróbowaną i wyrobioną właśnie na obczyźnie, więc nieugiętą i świadomą; zdolność i wytrwałość pracy; tudzież jakiś kapitał.

Więc nie powodujmy się fałszywym sentymentem „interesów wychodźstwa”, lecz reemigrację naszych ludzi do Polski przyjmijmy jako objaw dodatni pod względem narodowym. Oby tylko ci „powrotnicy” przystosowali się pomyślnie do nowych warunków w kraju!”

Francja

WŁOCH o EMIGRACJI POLSKIEJ i WŁOSKIEJ WE FRANCJI.

Konsul włoski p. Giordano umieszcza ciekawy artykuł w jednym z dzienników paryskich na temat emigrantów Polaków i Włochów. Porównanie wychodzi stanowczo na korzyść naszych rodaków. Między innymi pisze:

„Liczba Włochów przekracza 1 milion, a Polacy, których jest więcej, niż 500 tysięcy, kroczą na czele pokojowej armii pracowników cudzoziemskich.

Przez pewien czas Włosi byli, jeżeli nieźle przyjmowani, to w każdym razie nieprzychylnie traktowani i potrzeba było wielu lat dla ustalenia pomiędzy Francuzami i Włochami ściślejszych węzłów i kontaktów, z których obecnie obie strony są zadowolone.

To samo było z Polakami, a obecnie zaczyna się jasno widzieć, że nieufność wobec nich była zupełnie niepotrzebną, a zbrodnie popełniane przez niektórych osobników nie mogą być zaliczane na rachunek wszystkich.

Wiadomo obecnie, że te dwie emigracje są niezbędne dla przemysłu i rolnictwa francuskiego. Przedstawiają one równie duże podobieństwa, jak również współność tradycji, prawie jednakowy temperament i podobne interesy. To wszystko wymaga dokładniejszego objaśnienia.

Emigracja włoska liczy już tak długi czas pobytu we Francji, że zbytecznym się wydaje szerzej ją opisywać. Mniej znaną jest emigracja polska, o której piszemy równocześnie, gdyż podlega ona temu samemu regulaminowi, tym samym warunkom kontraktowym i prawom społecznym. Nie było tak do czasów konwencji francusko-włoskiej z 30, września 1919 roku i francusko-polskiej z 14-go października 1920 roku, gdyż wtedy zachodziły pomiędzy nimi większe różnice.

W kwestji wydajności robotników, to autorzy wyżej wymienieni zapewniają, że polscy robotnicy rolni dają swym pracodawcom pełną satysfakcję. Robotnik przemysłowy lub kopalniany przystosowywał się dłużej, lecz obecnie nie obawia się porównania z najlepszymi robotnikami włoskimi. Podczas gdy Włosi chcąc emigrować — muszą zwalczać obecnie różne trudności, to Polacy powoli zajmują ich miejsca, szczególnie w zagłębieniach Briey i Moselle. Prawdą jest, że zwycięska konkurencja imigracji polskiej ma przyczynę głównie w tem, że w Polsce przeprowadza się wybór robotników do Francji, we Włoszech zaś rekrutowanie robotników odbywa się bardzo pojedynczo, a biura rekrutujące starają się jedynie pozbyć nadmiaru bezrobotnych.

W ogólności o Włochach i Polakach można powiedzieć:

Jest to naród żywotny, o obyczajach pojedynczych, o potrzebach ogra-

nicznych i zdolny często oddać się pracy uciążliwej i przyjąć na siebie zadania porzucane co raz więcej przez robotników francuskich.”

Wady wyglądają podobnie: Tak, jak Polacy, Włosi są mało bierni i często dają się powodować swym uczuciom.

Podział potrzeb, a także niebezpieczeństw, których jest zbyt wiele, aby je wyliczać i które najczęściej skupiają się w żądaniach o podstawie mniej lub więcej narodowej: prawo interwencji konsularnej, udział w radach administracyjnych syndykatów, wydalenia i punkt główny; ochrona narodowości imigrantów. Na tym to delikatnym terenie wydają bitwę rządy włoski i polski i wydaje się, że organizacja polska jest uzbrojona lepiej do tej walki, aniżeli kolonje włoskie.

Polacy przebywają we Francji zaledwie od kilku lat, a już ich stopień organizacji jest wyższy. Jest to faktem niezaprzecalnym, że życie zbiorowe imigrantów polskich we Francji stoi na wyższym poziomie, niż Włochy.

Belgia

Ks. dr. Pająk, kapelan emigracyjny okręgu Mons, po dokładnym zapoznaniu się z warunkami bytowania naszych rodaków w Belgii umieścił na łamach jednego z dzienników polskich we Francji szereg uwag, które w streszczeniu podajemy.

Uczęszczając na zebrania towarzyskie w różnych kolonjach Okręgu Mons uderza mnie wzniosłe hasła, będące sygnałem dla członków Tow. do rozpoczęcia zebrania — „Cześć wspólnej pracy”, „Cześć bratniej miłości”, „W jedności siła”, „Dla dobra Narodu i Ojczyzny” i t. d. Doniosłość i znaczenie tych słów, służących nam na znak do rozpoczęcia naszych zebrań lub posiedzeń posiada swą wielką wagę, ale czy one zawsze należycie są zrozumiane i docenione? Czy rzeczywiście z należytym wyteżeniem członkowie, szczeniacy się tem hasłem, zasługują pracować nad tem mianem? Hasła te stają się ideałem tymczasowej pracy jednostek, to znaczy doczesnością wysiłków osobistych o wartościach, sięgających poza kres życia człowieka, stają się przez to samo dziełem pokoleń i zespołów, przejętych silnie tą samą myślą. Jednak każda jednostka ma możliwość i powinność dołączyć cegiełkę swej pracy i poświęcenia do tego dzieła wspólnej pracy. Zebrania poszczególnych kolonij i towarzystw, czy okręgowę, które się regularnie odbywają, zupełnie są na miejscu, albowiem przyczyniają się w wielkiej mierze do większej spójności i težynny oraz solidarności, powodują również wprawę w dążeniu w kierunku jednej myśli przewodniej. Na polu narodowo oświatowym wśród naszej emigracji w Belgii bardzo wiele zawdzięczamy organizacji tego rodzaju. Jednak nieraz zastanawiałem się, dlaczego mamy pozostać tylko na tem polu. Patrząc z pewną trwogą, co się stanie w przyszłości z tą emigracją? Czy temu złu nie szłoby zaradzić? I oto wielki problem stanął mi przed oczyma. Jaki? — Społeczno-ekonomiczny. Problem wielkiej wagi, może z różnych powodów niedostatecznie oceniany przez ogół emigracji w Belgii. Problem ten zrealizowany ograniczył się na poszczególne towarzystwa św. Barbary, Sekcja Wzajemnej Pomocy. Jednak tę kwestję stawić powinniśmy przed oczy całej emigracji i wprowadzić na realne tory. Jest faktem, że przechodzimy obecnie perijod kryzysu, który mo-

że jest tymczasowy. Przemysł różnego rodzaju, kwitnący do dziś dnia w Belgii, zaczyna zwalniać tempo swego rozwoju. Rynek eksportu zostały utrudnione, co spowodowało obniżenie zarobku o 5 procent. Klasa robotnicza podniosła równocześnie głos manifestacją wstrzymania się przez 24 godzin od pracy, o podniesienie pensji starości. Emigracja nasza samorzutnie dołączyła również głos w tej manifestacji. Ani jeden może z naszych manifestujących nie zastanowił się o swej starości i pensji. Czy naszej emigracji przypadnie w udziale jaka zapomoga na stare lata po wyczerpaniu sił fizycznych? Żaden z przewodników, zachęcających obcokrajowców do tej manifestacji nie poruszył tego problemu. Emigracja nasza szła bez wzajemnego porozumienia się. Brak tu jednoci w porozumieniu się. W tych to właśnie chwilach przyszedł mi na myśl jedyny środek uratowania naszej emigracji od niebezpieczeństwa w przyszłości, kiedy potrzeba będzie setki sił wyczerpanych naszych rodaków złożyć na barki dobroczynności publicznej, czy to instytucji zagranicznych, czy narodowych. Oto wtedy może po niewczasie spostrzeliśmy się, że brak nam jest wielkiej centralnej Wzajemnej Pomocy Polskiej, rozpościerającej się na całą emigrację w Belgii. Czy nie byłoby możliwym, aby tych kilkanaście tysięcy naszych rodaków złączyło się i oddało uszanowanie i cześć wspólnej pracy właśnie na tem polu? Mamy w niektórych kolonjach polskich sekcje wzajemnej pomocy, przychodzące z doraźną pomocą finansową swym członkom, jednak szczupłe fundusze nie zezwalają na zapomogi w większych sumach i na dłuższy okres czasu. Na podkreślenie zasługują Tow. św. Barbary w Hautrage, Quaregnon i Perennes les Binches. Dzięki tym towarzystwom została już do pewnego stopnia wprowadzona ta organizacja. Przecież wyjście byłoby możliwym przy dobrych chęciach wszystkich organizacji i stojących poza organizacją. Przy porozumieniu się z czynnikami rządowymi, tak ze strony Polski, jak i rządu belgijskiego, można by osiągnąć oficjalną sekcję Wzajemnej Pomocy, bądź jako sekcji przy Wzajemnej Pomocy belgijskiej. Zależnie od ugody. Wiem bardzo dobrze, że nasze władze konsularne są zupełnie za tem, by nasze rodziny należały do związków tego rodzaju, by w razie wypadku mogły mieć pomoc. Więc pomyślmy nad tem, jak również organizacje już istniejące, by w najbliższym czasie mogła taka instytucja powstać. Tworząc taką instytucję nie zapominajmy lat starości. Albowiem wielu naszych rodaków nie ma nic zapewne na stare lata, jak swe własne siły i dziesięć palców, by jej ostatnią deską ratunku nie stał się kij żebraczy. Jeżeli tak będzie, niech to będzie jedynie z jego własnej winy, że zaniedbał swego obowiązku, będzie to dla niego nagrodą za lekceważenie tej sprawy, a dla drugih ostrzeżeniem.

Chiny

POLACY w CHARBINIE.

Kolonja polska w Charbinie, powstała jeszcze w okresie przedwojennym, jest liczna, ruchliwa i stosunkowo zamożna. Posiada szereg stowarzyszeń oświatowych i kulturalnych, a to: Związek polskich kupców i przemysłowców, Akademickie Koło badania Chin, Związek młodzieży polskiej, Stowarzyszenie „Gospoda Polska”, Koła sportowe i t. p. Przebywa tu stale Delegat rządu polskiego p. Symonowicz. Wszelkie święta narodowe są obchodzone uroczysto, o Koło dramatyczne wystawia utwory Słowackiego, Fredry i Wyspiańskiego. Organem tutejszej Poonjli jest „Tygodnik polski”, jedyną czasopismem polskie w Azji. Skromne rozmiarami i ubożuchne treścią. Krzewi jednak miłość ku dalekiej Ojczyźnie w słowach niejednokrotnie tak wzruszających, że — czytając — zapomina się o brakach tygodnika, a chciałoby się wyciągnąć dłoń przez przestrzeń tysięcy mil ku redaktorowi ks. Wł. Ostrowskiemu i uścisnąć ją serdecznie.

Do P. T. Prenumeratorów!

Uprzejmie prosimy naszych Prenumeratorów o uregulowanie należności za prenumeratę, gdyż w przeciwnym razie zmuszeni będziemy przerwać wysyłanie pisma.

Dwie salwy w walce o zwłoki kobiety Burzliwe zajście z tłumem w Miedzeszynyku

We wsi Miedzeszynyk pod Warszawą doszło wczoraj do starcia policji z tłumem miejscowej ludności.

Przyczyna zajścia była następująca: Przed dwoma dniami we wsi tej zmarła żona miejscowego gospodarza Marjanna Jesiotrowa.

Lekarz stwierdzający przyczynę zgonu ustalił, iż Jesiotrowa zmarła wskutek zakażenia krwi

po niedozwolonej operacji. Celem należytego przeprowadzenia śledztwa i dokonania sekcji zwłok — lekarz wydał polecenie przewiezienia zwłok do zakładu medycyny sądowej w Warszawie.

Z pismem urzędowym, w towarzystwie sołtysa z podwodą zgłosił się wczoraj rano w domu Jesiotrów policjant — aby zwłoki złożone już w trumnie opieczetować i odwieźć do Warszawy.

Mąż zmarłej sprzeciwił się jednak temu stanowczo. Oświadczył, że zwłok żony „na pokrajanie nie wyda”. Gdy policjant nalegał — Jesiotr wpadł w gniew i wyrzucił przedstawicieli władzy z domu na podwórze.

Policjant wrócił do Falenicy i złożył o zajściu meldunek komendantowi posterunku. Ten niezwłocznie zgrupował wszystkich swych policjantów w liczbie sześciu i na ich czele wyruszył do Miedzeszynyka.

W międzyczasie jednak i Jesiotr zdołał zmobilizować ludność całej wsi.

Tłum liczący kilkaset osób otoczył dom Jesiotra i oświadczył, iż zwłok zabrać nie pozwoli.

Komendant policji kilkakrotnie wezwał tłum do rozeyścia się grożąc w razie oporu użyciem broni. Tłum trwał na zajętem sta-

nowisku.

Wobec tego komendant posterunku wycofał policję o kilka kroków w tył i wydał rozkaz strzelania na postrach w powietrze.

Padły dwie salwy.

Tłum widząc, że policja nie cofnie się przed zastosowaniem najostrożniejszych środ-

ków pierzchnął. Wówczas policja wraz z sołtysiem weszła do izby, opieczetowała trumnę i zawiozła ją do Warszawy.

W sprawie oporu władzy spisano protokół.

Mąż zmarłej Piotr Jesiotr oraz szereg podlegaczy będą mieli wytoczone procesy sądowe.

Bankierzy z Dermania włamywaczami

Sensacyjne odkrycie policji zdołbunowskiej

Przed tygodniem dokonano śmiałego włamania do Banku spółdzielczego w Dermaniu, położonego w pobliżu Zdołbunowa.

Włamywacze dostali się do lokalu z kasą po wybitiu dziury w suficie. W chwili, kiedy zabierali się już do otwierania kasy ogniowatej, zostali spłoszeni przez stróża nocnego.

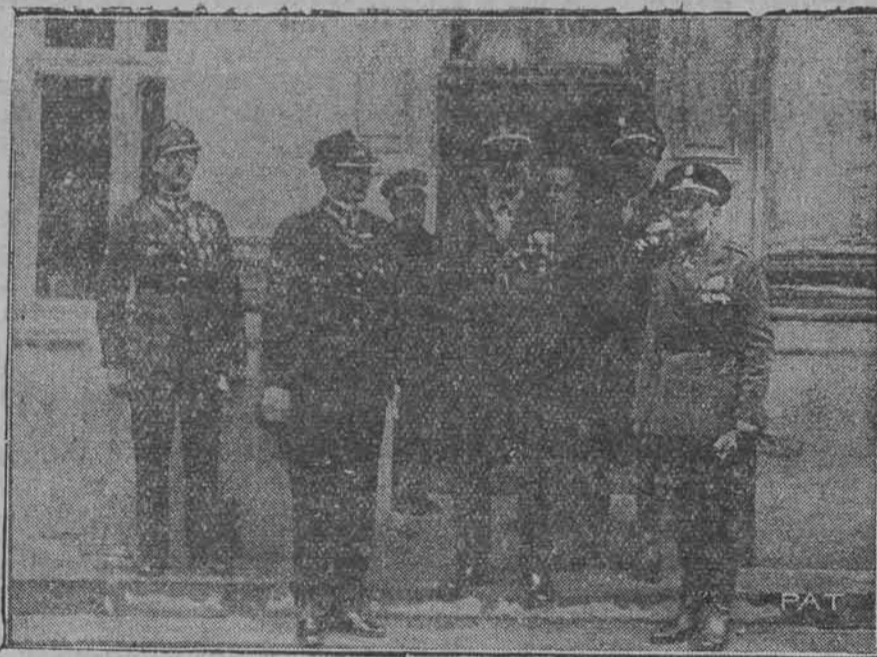
Dochodzenie przeprowadzone przez policję powiatową, dało sensacyjne wyniki.

Wczoraj mianowicie aresztowano pod za-

rzutem usiłowania okradzenia banku 4 członków tego banku: M. Tołtysa, P. Łazyckiego, E. Krawczuka i W. Koralowa. Okazało się, że działali oni w porozumieniu z kasjerem Ławrynem Martyniukiem, który nawet wręczył im klucze od kasy. Do kasy kasowego mogli się dostać tylko

po przebicciu sufitu ponieważ klucze od tego pokoju były w przechowaniu u jednego z członków zarządu, który nie był wciągnięty do spisku złodziejskiego.

Z UROCZYŚCIOŚCI III-GO ZJAZDU FEDERACJI POLSKICH ZWIĄZKÓW OBRONCÓW OJCZYZNY.



Delegacja Federacji z prezesem gen. Góreckim w Belwederze. Obok gen. Góreckiego red. Delinikajtis, prezes Federacji b. Kombatantów Polskich we Francji, rtm. rez. Ryszkiewicz i kpt. rez. Tadeusz Gayda, sekretarz związku Inwalidów Polskich we Francji.

Polski teatr na Wołyniu

Sprawa polskiego teatru na Wołyniu oddawna jest kwestją ogromnie aktualną, dotychczas jednak nie mogła znaleźć należytego rozwiązania. Był wprawdzie ongi stały Teatr Wołyński, ale wskutek niedomagań finansowych musiał niestety w krótkim czasie zlikwidować. Przez długoletni okres pozostawał Wołyń bez żywego polskiego słowa, gdyż wszystkie teatryki (poza Redutą Osterwy), objeżdżające miasta wołyńskie, nie mogły zdobyć uznania.

Obecnie, by nanowo powołać do życia tak ważną placówkę jaką jest polski teatr na Wołyniu, zawiązał się Wojewódzki Komitet Teatralny, który w tym kierunku podjął już swoje prace. W skład komitetu weszli przede wszystkim pp. burmistrzowie, oraz jednostki troszczące się o polską kulturę na kresach, a więc jako przewodniczący burmistrz m. Łucka p. Teofil Ołwiński i jako członkowie p.

Roman Zarebowicz, adwokat p. Tadeusz Zagórski i p. Roman Jaworski. Komitet już zaangażował artystów; 30 lipca b. rr została podpisana umowa z p. p. Jadwigą Gallową i Czesławem Zbierzyńskim, pierwsze, inauguracyjne przedstawienie stałego Teatru Wołyńskiego odbędzie się w Łucku 6 września r. b.

Teatr Wołyński będzie w zasadzie dawał dwa przedstawienia tygodniowo w Łucku oraz trzy w innych miastach Wołynia. Poza tem przewidziane jest szóste przedstawienie popołudniowe dla młodzieży szkolnej urządzone kolejno w większych miastach.

Nanowo pobudzenie do życia stałego Wołyńskiego Teatru musimy uznać za wielki kulturalny sukces społeczeństwa polskiego na Wołyniu, które tym razem będzie umiało go poprzeć nie tylko materialnie, ale i moralnie.

Wykryta zbrodnia

Policja pow. święciańskiego wykryła po 8 miesiącach niezwykle perfidną zbrodnię. Mianowicie, w styczniu roku bież. zawiadomiono władzę, że popełnił samobójstwo niejaki Bernard Malec, mieszkaniec wsi Łosie, gminy Hoduciszki. Rzeczono denat miał się utopić, lecz poszukiwania zwłok nie dały żadnych rezultatów. Sprawa niewątpliwie poszłaby w zapomnienie, gdyby w okolicy nie twierdzono uparcie, że śmierć Malca nastąpiła w zagadkowych okolicznościach i że podejrzana o to jest jego żona. — Wszczęte powtórnie śledztwo potwierdziło w zupełności pogłoski, bowiem okazało się, że Malec zginął z ręki braci własnej żony i za jej namową. Mordercę Alfonsa Wojciekana i siostrę jego aresztowano. Drugiego brata, Stanisława Wojciekana, aresztowano w Pułtusku, gdzie odbywał służbę wojskową w 13 p. p.

Kolejarz — to nie akrobata Interwencja związków w sprawie starych wagonów niemieckich

Na wielu jeszcze liniach kolejowych kursują dotąd wagony niemieckie starego typu, nie posiadające wewnętrznego korytarza, z wejściem do każdego przedziału osobno.

Przy wagonach tych specjalnie trudną służbę mają konduktorzy, którzy chcąc skontrolować bilety, muszą odbywać akrobaticzne skoki po desce umieszczonej nazewnątrz wagonu. Przy pełnieniu służby na takich wagonach wielu konduktorów naraziło się na kalectwo, choroby lub rany.

W tej właśnie sprawie zamierzają interwenjować w najbliższym czasie w ministerstwie komunikacji — organizacje kolejarzy. Będą one domagały się skasowania w wagonach starego typu kontroliowania biletów jazdy w czasie biegu pociągu. Pasażer i tak kontrolowany jest dwa razy, przy wejściu na peron i wyjściu z pociągu.

Ministerstwo do tej akcji kolejarzy ustosunkowuje się przychylnie

Zjazd właścicieli dorożek samochodowych

W dniu 31 sierpnia oraz 1 września r. b. odbędzie się w Warszawie ogólnopolski kongres właścicieli dorożek samochodowych.

W zjeździe wezmą udział przedstawiciele związków przedsiębiorców samochodowych z 15 miast Polski.

Tematem obrad zjazdu będzie szereg aktualnych spraw komunikacji samochodowej w miastach, m. in. sprawa ujednostajnienia taryfy, spraw umundurowania kierowców, unormowania pracy i płacy kierowców, sprawy podatkowe, oraz szereg spraw wewnętrzno-organizacyjnych

Dzieci do wynajęcia

Na ulicy Trębackiej w Warszawie zaczęła przechodzić młoda żebraczka z dzieckiem na ręku.

Jak wiadomo istnieje w Warszawie wyżyczalnia dzieci, przyczem krzykliwe maleństwa osiągają większą cenę od spokojnych.

Zebraczkę zatrzymał posterunkowy Jamiołkowski.

Zacząła głośno wrzeszczeć, wzywając przechodniów na pomoc.

Posterunkowy nie bacząc na trudności, odprowadził ją do komisariatu.

Okazało się, iż jest to 32-letnia Felicja Jaskółka (Anopol). Skąd wzięła dziecko narazie nie wiadomo.

KRONIKA

SIERPIEŃ.

18

Poniedziałek

DZIS:

Józefa Irenej

JUTRO:

Januarego

Ws. słońca g. 4 m. 25
Zachód „ g. 18 m. 53

Osobiste

Jutro, dnia 19 b. m. opuszcza Łódź udając się do Krakowa na stałe p. Zygmunt Białostocki, kilkoletni kierownik muzyczny teatru miejskiego. Jemu zawdzięczać należy doskonałe ilustracje muzyczne za dyrekcji Górczyńskiego i Adwentowicza. Znamca muzyki poważnej, której motywami znał komicie się posługiwał jest p. Białostocki jednocześnie dobrym kompozytorem rewjowym. Jemu zawdzięcza Łódź pierwszą polską rewję w parku im. „Staszycy“.

„Przestępcy” zakazani w Warszawie

W dniu onegdajszym władze policyjne zakazały grania sztuki p. t. „Przestępcy”, która wystawiała w Warszawie łódzki zespół Teatru Miejskiego pod dyr. p. Adwentowicza.

Nieudane włamanie

Wczorajszej nocy patrol XIV komisariatu policji będąc w obchodzie na ulicy Dąbrowskiej około domu Nr. 36, zauważył jakiegoś osobnika, który specjalnymi nożycami wyciął otwór w żaluzji sklepu kolonialnego, należącego do Antoniny Roślak.

W chwili, gdy włamywacz usiłował diamentem wyciąć szybę w drzwiach sklepu po usunięciu żaluzji i dostać się do wewnątrz, policjant przystawił mu rewolwer do płeców, żądając podniesienia rąk do góry.

Podczas rewizji osobistej, posterunkowyy odebrał włamywaczowi duży nóż skła dany, latarkę oraz różne narzędzia służące do włamania.

Jak ustaliła policja, zaarrestowanym jest 42 letni Józef Paśliński, nigdzie nie meldowany, poszukiwany przez wydział śledczy do kilku spraw.

Spółka Szewców

w Łodzi,

ul. Piotrkowska 79, tel. 158-38

poleca:

SKÓRY — HURT i DETAL

specjalność:

detaliczna sprzedaż **zółówek trwałych na wodę, jak również skóry trwałe do pomp.** 263

„POLSKIEGO RADJA”

PROGRAM ROZGŁOSIŃ ŁÓDZKIEJ

Wtorek, dnia 19 sierpnia 1930 r.

ŁÓDŹ: 11,58 i 12,05. Sygnał czasu z W-wy i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12,05—12,15. Muzyka z płyt gramof. Gramofon i płyty r. f. A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska 10. 13,15—13,20. Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13,20—16,15. Przerwa. 16,15—17,10. Muzyka z płyt gramof. (tr. z W-wy). 17,10—17,35. Chwilka lotnicza (Historja lotnictwa polskiego) — wygłosi pil. W. Wojna (tr. z W-wy). 17,35—18,00. Transm. z Krakowa. Odczyt p. t. „Od Skawy do Baby” wygłosi dr. Janina Królińska. 18,00—19,00. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. i Stanisław Kowalski (tenor). 19,00—19,20. Rozmaitości. 19,20—19,30. Płyty gramof. (tr. z W-wy). 19,30—19,45. „O potworkach słów kilkoro” opowie prof. Bohdan Richter) tr. z Warszawy). 19,45—20,00. Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień następny i sygnał czasu z Warszawy. 20,00—20,15. Prasowy dziennik radiowy (tr. z W-wy). 20,15—22,30. Opera „Carmen” Bizeta z płyt gramofonowych (tr. z W-wy), 22,30. Komunikaty: meteor., notic, sport.

Łódź — stolica polskiego przemysłu

Cyfry, które są symbolem potęgi polskiego Manchesteru

Opracowane szczegółowe dane statystyczne, dotyczące produkcji wyrobów włókienniczych w całej Polsce, w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia roku 1928 okazują olbrzymią wręcz przewagę okręgu przemysłowego łódzkiego nad innymi okręgami, obsługującymi przemysł włókienniczy.

Wedle tych, ściśle obecnie ustalonych danych, w całej Polsce wyprodukowano w okresie wspomnianym przędzy wogóle 144,125,000 kg. w czem na okręg łódzki

przypada aż 120,528,000, a pozostałe 23,000,000 na wszystkie inne okręgi przemysłowe, jak: 4,480,000 na okręg warszawski, 11,486,000 na okręg bielski, 7,333,000 kg. na okręg białostocki, zaś 298,000 na pozostałe miejscowości w kraju.

Przędzy bawełnianej wyprodukowano w okresie wspomnianym, w całym kraju ogółem 59,617,000 z czego w okręgu łódzkim — 56,510,000 kg, w okręgu warszawskim 2,972,000, w bielskim — 135,000,

w białostockim — nic, w pozostałych miejscowościach — nic.

Przędzy odpadkowej i wigonjowej — w całym kraju 19,205,000 kg, z czego w Łodzi — 18,766,000, w okręgu warszawskim — nic, w okręgu bielskim — 334,000 w białostockim — 105,000 kg, w innych — nic.

Przędzy wełnianej: w całym kraju — 31,764,000 kg, w okręgu łódzkim z tego 20,078,000 kg, w warszawskim — 57,000 kg, w bielskim — 4,167,000 kg, w białostockim — 7,224,000 kg, w pozostałych — 238,000 kg.

Przędzy zesankowej: w całym kraju — 11,455,000 kg, z czego w łódzkim okręgu — 9,344,000 kg, w warszawskim — 51,000 kg, w bielskim — 2,038, w białostockim — nic, w pozostałych — 22,000 kg.

Przędzy zgrzebnej i sztucznej: w całym kraju 20,309,000 kg, z czego w okręgu łódzkim — 10,734,000 kg, w warszawskim — 6,000 kg, w bielskim — 2,129,000 kg, w białostockim — 7,224,000 kg, t. zn. tyleż, co i przędzy wełnianej, w pozostałych okręgach 216,000 kg.

Przędzy lnianej Łódź wyprodukowała bardzo mało, albowiem na ogólną ilość 1,803,000 kg, wyprodukowanej przędzy tej w kraju w okręgu łódzkim przypada za ledwie 290,000 kg, natomiast na okręg warszawski — 1,451,000 kg, na okręg bielski — nic, na okręg białostocki tylko 4,000 kg, na inne okręgi — 58,000 kg.

Przędzy jutowej — na 26,736,000 kg wyprodukowanych w kraju, na Łódź przypada 21,327,000 kg, na Warszawę — nic, na Bielsk — 5,409,000, na Białystok, oraz na pozostałe okręgi — nic.

Przędzy konopnej — z ogólnej ilości wyprodukowanej w kraju, wyrażającej się cyfrą 2,601,000 kg, okręg łódzki — 1,158,000 kg, okręg bielski — 1,441,000 kg, okręg białostocki — nic, inne — 2,000 kg.

Przędzy jedwabiu sztucznego: w całym kraju 2,399,000 kg, z czego w okręgu łódzkim — 2,399,000 kg, we wszystkich innych okręgach — nic.

Jak z powyższego zestawienia wynika, jedynie okręg bielski dąży śladami Łodzi, jakkolwiek i ten okręg daje znikomą, w porównaniu z okręgiem łódzkim, ilość produkcji. (ag)

Opiekunka przywłaszczyła pieniądze przeznaczone na utrzymanie dziecka

Wydział Opieki Społecznej przy Magistracie powierzył 6-letnią sierotę Różię Berfeld, opiece państwu Silberstajna, zamieszkałych przy ulicy Zagajnikowej 34, placąc im za wychowanie dziewczynki 70 zł. miesięcznie.

W dniu onegdajszym liczni przechodnie na ulicy Gdańskiej byli świadkami zajścia, które wywarło na nich wielkie wrażenie.

Pod murem domu stała dziewczynka modląca się

głośno, by Bóg zabrał ją do mamusi, gdyż jej opiekunka otrzymywane pieniądze z Magistratu na jej wychowanie zabiera dla siebie, zaś ją morzy głodem i wypędza z domu, co miało również i miejsce w dniu onegdajszym.

Pożądaniem by było, by wydział opieki społecznej przy Magistracie, zajął się wyświeceniem tej sprawy i sprawdził czy słowo w modlitwie dziecka odpowiada prawdzie. (p)

Mieczysław Salecki słyszany przez głośnik

Znakomity tenor Mieczysław Salecki, którego piękny głos słuchacze mieli okazję słyszeć kilkakrotnie w miesiącu ubiegłym, weźmie przed wyjazdem zagranicę poraz ostatni udział w audycji poświęconej muzyce polskiej w dniu 20 sierpnia, we środe o godz. 18-ej.

W koncercie tym usłyszymy również cenioną pianistkę p. Różę Benzełową.

Z polskich utworów program obejmuje arję z opery „Manru” Paderewskiego, piękną arję z opery „Janek”, Żeleńskiego, dalej melodyjna, wielce popularna „Piosenkę Caton” z opery Casanova Różyckiego o szerokiej fali melodyjnej oraz krakowiak Noskowskiego.

Pozatem p. Salecki odśpiewa znaną arję z kurantem z opery „Straszny Dwór” oraz arję Jontka z op. „Halka” Moniuszki.

arję z kurantem z opery „Straszny Dwór”

oraz arję Jontka z op. „Halka” Moniuszki.

Pani Benzełowa odegra warjacje Melcera na temat „Kozaka” Moniuszki. Utwór ten, pełen efektów wirtuozowskich, daje pianistom okazję do wykazania swych walorów technicznych.

Następnie usłyszymy szereg utworów Chopina: 3 etudy, walc Des-dur oraz wiośnią, pełną czaru balladę As-dur, efektowną i błyskotliwą krakowiak oraz melodyjną i namiętą legendę Paderewskiego. Z kompozytorów nowoczesnych usłyszymy preludjum h-moll Szymanowskiego, ogłoszone niedawno w dodatku muzycznym czasopiśmie „Muzyka”.

Żona wice-prezydenta Łodzi w płomieniach

Wypadek na lotnisku p. Rapalskiej

Przed kilku miesiącami wiceprezydentostwo Rapalscy wyjechali na lato do Bendzelina, gdzie od szeregu lat spędzają letnie miesiące.

W dniu onegdajszym p. wiceprezydentowa chcąc przyrzucić dla dzieci podwieczorek podpaliła maszynkę „Primus”.

Wskutek nie dokręcenia kranika od palącego się na miseczce spirytusu zapaliła się benzyna w zbiorniku maszynki powodując wybuch.

W ciągu jednej chwili, p. Rapalska stanęła w płomieniach.

Znajdujące się w kuchni dzieci wiceprezydentostwa wskutek przerażenia na widok palącej się matki dostały silnego ataku histerycznego i z trudnością zdołało je uspokoić.

Wskutek wybuchu, poczęły palić się firanki w oknie kuchni, zagrażając pożarowi całego domku, jednakże ogień został przez nadbiegłych z pomocą sąsiadów ugaszony.

Na ratunek pani wiceprezydentowej, rzuciła się znajdująca wówczas w kuchni sąsiadka p. Rapalskiej pani M., która stłumiła ogień na p. wiceprezydentowej

schwyconą z łózką kąpą.

Niezwłocznie zawezwano z Łodzi miejskie pogotowie ratunkowe,

które w rekordowym wprost czasie przybyło do Bendzelina.

Lekarz stwierdził u pani Rapalskiej poważne poparzenie całego ciała za wyjątkiem twarzy, wobec czego po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł wiceprezydentową

w stanie ciężkim lecz nie groźnym do szpitala im. Prezydenta Mościckiego w Łodzi.

Bawiącego wówczas w Łodzi na posiedzeniu magistratu wiceprezydenta Rapalskiego powiadomili o strasznym wypadku wawagier jego przebywający również na lotnisku w Bendzelinie.

Wiceprezydent natychmiast opuścił posiedzenie udając się do ciężko poparzonej żony w szpitalu.

Jak informują nas lekarze w szpitalu, stan zdrowia pani Rapalskiej jest ciężki, jednakże nie budzi żadnych obaw. (p)

Bank Rzemieślników Łódzkich w Łodzi

Spółdzielnia z ogr. odp.

Łódź, ul. Kilińskiego 123
(gmach Towarzystwa Rzemieślniczego „Resursa“)

przyjmuje

wkłady oszczędnościowe od jednego złotego za oprocentowaniem, terminowe i na każde żądanie oraz zapisy na udziałowców Banku.

Złatwia wszelkie operacje bankowe.

1003

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: M. Epstein (Piotrkowska 225), M. Bartoszewski (Piotrkowska 95), M. Rozenblum (Cegielińska 12), Sukcesorowie Gorfaina (Piłsudskiego 54), J. Koprowski (Nowomiejska 15), (p)

Czy pan nazywa się Karlstein

nie ja jestem Majzelman

Zlikwidowanie fabrykantów fałszywych paszportów

Lódzkie władze śledcze otrzywały kilkakrotnie

konfidencyjne doniesienia, .. iż z obszaru województwa łódzkiego stale emigrują wiesniacy, a często również bezrobotni, posługujący się fałszywymi paszportami. W związku z tem, zarówno państwowy urząd pośrednictwa pracy, jak poszczególne starostowie i wójtowie gmin — ostrzegali bezrobotnych i ludność małorolną przed emigrowaniem na oślep, przy pomocy podejrzanych indywiduów, zaopatrujących angażowanych w Polsce robotników rąlnych i fabrycznych paszporty „własnego wyrobu”, wykonywane w sposób bardzo precyzyjnie.

To doskonale wykonane sfałszowanych paszportów zagranicznych, oraz paszportów emigracyjnych, w wysokim stopniu utrudniało natrafienie na ślad szajki, która trudniła się potajemną emigracją bezrobotnych i bezrolnych poza granice państwa, oraz która — za niewielką opłatą — zaopatrywała również w paszporty zagraniczne kupców, chcących uniknąć procedury wyrobienia sobie paszportu legalnego.

Ostatnio doniesienia o działalności fałszerzy paszportów napływały co raz częściej, władze jednakże były bezsilne. Zarządzono jedynie skrupulatne ostrożności przy badaniu paszportów zagranicznych w punktach granicznych na pograniczu polsko-niemieckim.

Przed paru dniami na jednej ze stacji na pograniczu polsko-niemieckim urzędnik straży granicznej w randze kontrolera, znajdując się w przedziale wagonu, po dokonaniu adnotacji w paszportach, wywoływał następnie nazwiska właścicieli paszportów, wręczając im dokument o-

mawiany. Gdy padło

nazwisko **Karlstein**

— nie odezwał się żaden z pasażerów. Urzędnik, wlot się orjentując, odłożył paszport na bok i — po rozdaniu wszystkich pozostałych paszportów zwrócił się do osobnika, który paszportu jeszcze nie otrzymał, zapytaniem o nazwisko. Zaskoczony tem podróżny, który zapomniał, jak się zgodnie z nowym paszportem nazywa, wymienił swoje

prawdziwe nazwisko,

to znaczy — **Majzelman.**

Fotografja w paszporcie zagranicznym, uprawniającym do przejazdu, a wystawionym na nazwisko Karlsteina, była podobizną Majzelmana, co już było dostatecznym dowodem, iż

dokument jest podrobiony.

Naskutek zarządzonej wśród pozosta-

łych pasażerów rewizji, z posiadanych przy dokumentach, okazało się, iż każdy z nich nazywa się inaczej, aniżeli to opiewał podrobiony paszport.

W rezultacie tego rewelacyjnego odkrycia przeprowadzono szczegółowe śledztwo, które ujawniło nazwiska członków szajki fałszerzy.

Mająm już te dane w ręku władze straży granicznej, w porozumieniu z władzami policyjnymi, rozpoczęły poszukiwania za członkami szajki fałszerzy paszportów, tu jednak informacje, uzyskane od przytrzymałych w pociągu pasażerów, nie dały materiału, któryby wystarczył do ujęcia fabrykantów paszportów.

zmieniali miejsce pobytu.

Dopiero uzyskanie rysopisów członków szajki doprowadziło do ich ujęcia.

Mianowicie w dniu onegdajszym, na

stacji Filipkowie, na pograniczu niemiecko-polskim, wywiadowcy policji zauważyli grupkę ludzi, a wśród niej osobników, którzy wyglądem przypominali żywo opisanych już przez przytrzymałych pasażerów członków szajki. Gdy jeden z wywiadowców zwrócił się do posterunku stacyjnego o pomoc i w towarzystwie posterunkowych skierował się w stronę zaobserwowanej grupy, kilka osób oderwało się od niej i zaczęło się pospiesznie oddalać. Policjanci rzucili się w poślonyk za uśiłującymi się ulotnić osobnikami, którzy — w liczbie czterech — przytrzymałi. Jak wykazało doraźne śledztwo — wszyscy czterej prowadzili właśnie na stacji pertraktacje z grupą amatorów nielegalnego przejazdu przez granicę.

Aresztowanymi okazali się: niejaki

Mikrafer, mieszkaniec Łodzi,

który miał w mieście naszym kilka mieszkań do dyspozycji, J. Wolfsohn, mieszkaniec Warszawy, M. Kagan, zamieszkały w Radości pod Warszawą i Sz. Jankiewicz, zamieszkały w Brodach (Małopolska Wschodnia).

Wszystkich uczestników szajki fałszerzy zatrzymano w areszcie do czasu przeprowadzenia śledztwa policyjnego. Władze bezpieczeństwa przypuszczają, iż szajka ta miała daleko większą liczbę uczestników, że jednak nazwiska pozostałych ustali już pierwiastkowe śledztwo. Zachodzi jednak obawa, że na wieść o aresztowaniu czterech członków szajki — pozostali ich towarzysze, korzystając z fabrykowanych przez nich paszportów, przekroczą granicę, aby uniknąć odpowiedzialności. (s)

— o —

Opera „Carmen” Bizeta w radjo

We wtorek dnia 19 sierpnia, zostanie nadana o godzinie 20,15 opera Bizeta „Carmen”, nagrana na płytach „Columbia”, w wykonaniu artystów Paryskiej Opery Komicznej pod dyrekcją E. Cohena. Role główne odtwarzają: Carmen-Raymonde Viscotni, Micaela-Marta Nespolus, Don Jose-Georges Thill, Escamillo-Guenot.

Opera „Carmen” Bizeta powstała jako reakcja przeciwko przepojonym symboliką i mistycyzmem operom Wagnera. Dążenie do odtworzenia na scenie życia realnego ze wszelkimi jego objawami, nazwane z włoską weryzmem i za twórcę tego

kierunku uważano Bizeta. Dziwnym się wydać może tytuł oraz miejsce wykonania „Opera Comique”, będące w sprzeczności z tragizmem utworu; pochodzi to z ustępów dialogowanych, skutkiem czego wykonywano operę nie w gmachu Wielkiej Opery, przeznaczonym do utworów wyłącznie śpiewanych, lecz w tak zwanej Opera Comique.

Treść opery zaczerpnięta została ze słynnej w swoim czasie doskonałej noweli Propera Merimée. Akcja odbywa się w połowie wieku XI-ego wśród cygańskich Hiszpan w Sewilli oraz Pirenejach.

HASŁO SPORTOWE

Motocyklowy zjazd gwiazdzisty w Łodzi

Stow. Sport. Union odniosło duży sukces we wczorajszym rajdzie

W dniu wczorajszym zakończony został pierwszy Międzynarodowy Zjazd Gwiazdzisty Unionu. Meta odbyła się między godz 9—12 na Al. Kościuszki. Do zjazdu zgłosiło się 154 zawodników, na metę przybyło 71 maszyn, zaś maszyn po przepięwym czasie. Wyniki oficjalne zjazdu przedstawiają się następująco: Kateg. A do 350 cm. kb.: 1) Barliński (Union) na Ariel 250 cm. Ilość przebytych kilometrów 1264 2) Webb (Union) na Caltorp 1011 km. Kateg. A ponad 350 cm. kub.: 1) Schorer K. (ABAC-Berlin) na maszynie NSU 1596 km. 2) Wilner Karol (ABAC-Berlin)

na tej samej maszynie 1596 km. Losowanie rozstrzygnęło o pierwszej nagrodzie dla obu powyższych jeźdźców zawodowych fabrycznych.

Kateg. B. do 600 cm. z przyczepkami: 1) Buckley (Union) BSA 1572 km., 2) Fuks (Bar-Kochba) Ariel 959 km.

Kateg. B ponad 600 cm. z przyczepkami: 1) Pieniążkiewicz (PKM-Warszawa) na Harleyu 1549 km. 2) Menceł (Union) BMW 1300 km.

Nagrodę Magistratu m. Łodzi za przebycie największej ilości klm. zdobył Buckley (Union).

Mecze ligowe w kraju

WARSZAWA: Polonja—L. K. S. 4:2 (0:2). Do przerwy przewaga L. K. S., który zdobył dwie bramki przez Króla i Feję. Po zmianie stron przewaga Polonji dla której uzyskali bramki: Szczepaniak 2 i Ogrodziński 2. Sędzia p. Dudryk ze Lwowa.

KRAKÓW: Cracovia—Warszawianka 3:0 (1:0). Warszawianka z sześcioma rezerwami. Wszystkie bramki dla Cracovji zdobył Kossok, w tym jedną z rzutu karnego.

KATOWICE: Warta—Ruch 2:1 (0:1). Ruch ma więcej z gry mimo to zawody

przegrywa. Bramkę dla Ruchu zdobył Sobota, dla Warty-Rodojewski i Przybysz. Zawody zostały przerwane na 18 min. przed końcem z powodu ciemności i zostały powtórzone.

W Warszawie ŁKS Ib pokonał Polonję Ib 4:1 (2:0), przeważając znacznie. Wisła rozegrała mecz z reprezentacją Zakopanego zwyciężając ją 16:2 (!!!). We Lwowie III Ker. (Budapeszt) pokonał Pogoń w stosunku 2:1 (0:0). W Krakowie Wawel pokonał Cracovię Ib 4:2. Pozostałe mecze zostały odwołane.

NOWINY SPORTOWE

SUKCES POLSKI NA WIOSLARSKICH MISTRZOSTWACH EUROPY.

Na mistrzostwach wioslarskich Europy w Liege polscy wioslarze odnieśli wspaniały sukces, zajmując I miejsce w dwójkach przed Węgrami i Franją. W ósemkach polacy pokonani zostali w półfinale przez Włochów, którzy w finale przegrali do Ameryki, zaś w dwójkach bez sternika Polacy przegrali w półfinale z Francją. W czwórkach wioslarze polscy nie brali udziału.

NA MISTRZOSTWACH PLYWACKICH.

W ostatnim dniu pływackich mistrzostw Polski uzyskano następujące wyniki: 200 mtr.: 1) Kot 238,8, 400 mtr.: Kot 5,45, 1500 mtr. Kot 24,20, 200 mtr. stylem klasycznym: 1) Kaputek 304,5 (Rekord Polski), 100 mtr. na wznak: 1) Kaliczek 123,3

(rekord Polski), 100 mtr. stylem zmiennym: 1) EKS (Katowice) 4,14, 4x200 mtr. 1) Giszowiec 6,51, 200 klasycznym dla pań: 1) Jarkusińska 3,26,6 100 mtr. stylem dowolnym: 1) Sczerbowska 128. W punktacji klubowej pierwsze miejsce zajęła Cracovia, 2) Giszowiec, 3) AZS. Mecz waterpolo między reprezentacjami klubów zdowskich i polskich zakończył się zwycięstwem klubów żydowskich w stosunku 7:2.

SUKCES JĘDRZEJEWSKIEJ W BERLINIE

W pierwszym wielkiego międzynarodowego turnieju tenisowego w Berlinie mistrzyni Polski Jędrzejowska pokonała pannę Szperling 6:2, 6:1, zaś spotkanie z panną Weich zostało przy stanie 6:0, 5:5 dla Jędrzejewskiej przerwane z powodu deszczu.

Piłka nożna w Łodzi

W. K. S.—Sokół 2:0 (1:0). Bramki dla WKS-u zdobyli: Kaczmarek i Klimczak. Zawody zostały przerwane z powodu ulewy na 35 min. przed końcem. Sędzia Piotrowski.

Union-Hakoah 3:0 (3:0). Nadspodziewana przegrana Hakoahu. Mecz został przerwany na 40 min. przed końcem z powodu deszczu.

Turyści—Widzew 3:0 (1:0). Przewaga Turystów dla których bramki zdobyli: Michalski 2 i Hahn. Sędzia p. Szer.

Orkan—PTC 4:2 (0:2) Do przerwy przewaga PTC, po przerwie Orkanu, dla którego bramki zdobyli: bracia Miller, Owczarek i Stepiński. Sędzia Krachulec. Pozostałe mecze o mistrzostwo klasy A zostały przerwane.

O mistrzostwo klasy B. odbyły się w okręgu łódzkim dwa spotkania. Hasmonea uzyskała wynik remisowy 2:2 z SSKM, prowadząc do przerwy 2:0, zaś w Piotrkowie Concordia pokonała pabianicki Sokół 5:0 (3:0).



Muzyka M. Lidauera.
Ceny miejsc niższe wszystkie po zł. 1 i 1.50. Początek seansów codziennie o godz. 4-ej popoł., w soboty i niedziele o godz. 12-ej w poł. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

Dziś rewelacyjna premiera!

Produkcji „UFA“ 1930 r.

WIELKI PODWÓJNY PROGRAM!

I. **Niebieska myszka**

najmilsza i najpiękniejsza komedia „Ufy“ 1930 w 10 aktach

Sensacyjna eksplozja śmiechu!

Walka dowcipów i humoru!

W roli głównej: **JENNY JUGO**
szampańska
HARY HALM i ALBERT PAULIG

II. **Kobieta i pajac**

Potężny dramat erotyczny w 10 aktach.

Pożoga zmysłów! Szał tańca! Wieczna walka płci!

W roli głównej: rewelacyjna tancerka hiszpańska
CONCHITO MONTENEGRO



UL. KILINSKIEGO 123

Dziś i dni następnych!

Czołowy film wytwórni wiedeńskiej „Sascha-film“ reżyserji Michała Kertesza p. t.

Romans Księżniczki de Valois

Monumentalny dramat historyczny osnuty na tle romansu mieszczański z pretendentem do tronu, według sztuki Artura Schnitzlera. Film, który treścią i szalonym bogactwem wystawy przewyższa wszystkie dotychczasowe arcydzieła tego rodzaju.

W rolach głównych: uroczą parą kochanków

Agnes Hr. Esterhazy, Michał Varkonyj

Dziś i dni następnych!

Następny program:

MARTWY KRZYK

Początek seansów w dni powszednie o godzinie 5.20, 7.15, i 9; w dni świąteczne o godzinie 225 3, 5, 7 i 9.



ul. Kilińskiego 178

Po gruntownym odnowieniu

Dziś i dni następnych!

Pieśniarz Paryża

W roli głównej:

MAURICE CHEVALIER

Stuprocentowy film dźwiękowo-mówiony i śpiewany.

Ceny miejsc nie podwyższone.

Następny program: **„Pieśń żywiolów“**

W rol. gł.: Gary Cooper, Lupez Velez, i Louis Wolheim.



Dziś i dni następnych!

Dziś i dni następnych!

Film erotyczny, będący poniekąd rozprawą publiczną, na temat: Czy noc poślubna należy do męża? Reżyserja G. Fitzmaurice'a, Dramat z życia milionerów Ameryki p. t.

„Prawo męża“

W ROLACH GŁÓWNYCH:

Billie Dove, Rod la Roque.

NADPROGRAM:

Słynny Chór Florencki odśpiewa szereg pieśni i arję z opery „Carmen“

Początek w dni powszednie o godz. 5 w soboty, niedziele i święta o g. 2-ej.

KINO-TEATR 201

LUNA

Dziś i dni następnych!

Arcydzieło filmowe o miłości zmysłowej i idealnej

KOBIETA w Płomieniach

Wzruszający dramat kobiety, ogarniętej płomieniem wszechpoteżnej miłości, opanowanej zmysłami, przechodzącej ciernistą drogą niewolnicy życia

W rolach głównych:

Olga Czechowa
Angelo Ferdynand
Ferdynand Alten
Aleksy Bondyrew

Wspaniała ilustracja muzycz. orkiestry symfon. pod dyktando Leona Kantora. Ceny miejsc najniższe: od 1 zł. do 2 zł. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 1 zł., w sob. i niedz. od 12 do 3-ej po poł., 50 gr. i 1 zł.



20. NARUTOWICZA 20

Dziś i dni następnych!

Najznakomitszy młodego świata

SONNY BOY

i genialny śpiewak oraz artysta, zwany „Szaląpinem filmu“

AL JOLSON

we wznowionym arcydziele: śpiewno-dźwiękowym

ŚPIEWAJĄCY

BŁAZEN

Dramat wesółki, który musi bawić tłum w chwili, gdy serce mu pęka.

Ceny miejsc w sezonie letnim: **Zł. 1, 2, 3.**

Początek seans. o godz. 6, 8 i 10 wiecz.



Dziś i dni następnych

Potężny dramat wschodni na tle walki o najpiękniejszą kobietę wschodu p. t.

MIŁOŚĆ w PUSTYNI

W rolach głównych:

OLIVE BORDEN
NOAH BERRY
HUGH TREVOR

NADPROGRAM:

Dodatek dźwiękowy Metro-Goldwyn-Meyer oraz aktualności kr. jowe.

Początek seans. o godz. 4.30, 6, 8 i 10 wieczór.

Widownia nowoczesnie wentylowana.

GENJALNA i PIĘKNA

CORRINE GRIFFITH

w wielkim filmie obyczajowo-erotycznym p. t.

SERCE ULICZNIKI

Cierpienia, udręka i subtelna miłość upadłej kobiety

Następny program Dźwiękowego kina „CAPITOL“

**KINO-
TEATR CORSO**

CENY MIEJSC NADAL ZNIŻONE:
I miejsce 1 zł, II miejsce 75 gr. i III miejsce 50 gr.
Ilustracja muzyczna pod kier. p. Białkiewicza.

Dziś i dni następnych! Wielki podwójny sensacyjny program!

I. W MOCY KORSARZA

w 10 aktach. Wstrząsający dramat z życia ludzi morza
W rolach głównych: słynni
Jack Richardson, Magote Belamy i A. Nilsan.
Wielka walka na morzu. Zdrada Richardzona podczas burzy. Porwanie matki Richardzona. Napad Pirata na Belamy, narzecz. Richardzona

II.
Z okazji 10-lecia zwycięstwa nad bolszewikami, wznowia się
wyświetlanie obrazu:

„Polonia Restituta“

udział biorą:
p. Marszałek Piłsudski
gen. Haller i inni.
Walki uwiecznione zostały przez bohaterów operatorów pod huraganowym ogniem walczących armji naszej i nieprzyjacielskiej.



Teatr świetlny

PRZEDWIOŚNIE

Zeromskiego 74-76. Dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9, 16, do rogu Kopernika i Zeromskiego

Początek seans. o godz. 4 pp., w niedziele i święta o 2 pp. Ostatni o g. 10 w. Ceny miejsc: 50, 75 gr. i 1 zł. Bilety ulgowe ważne.

Dziś poraz ostatni!
Historja wzruszającej miłości, która zostaje bezlitośnie przerwana przez groźny cień Czarnego Orła. Rewelacyjna gra czworoosobnej gwiazdy REXA, który swą niezwykłą inteligencją dochodzi do takiej perfekcji w swych kreacjach, że wzrusza widzów do łez — w dramacie p. t.

„POD CZARNYM ORŁEM” (Żelazna stopa)

W rolach głównych: para
niezwykłych kochanków
Ralph Forbes i Marcelina Day.
Nadprogram: AKTUALNOŚCI FILMOWE. Orkiestra symfoniczna pod dyr. p. A. Czudnowskiego.
Następny program: „SŁOZYCZ GRZECHU” w roli głównej KONRAD NAGIEL.

**KINO
TEATR
CZARY**Dziś rewelacyjna
premiera!Dziś rewelacyjna
premiera!

Najpotężniejsze arcydzieło wytwórni „Ufa” 1930

genjalna
reżyserja **JOE MAY'A****ASFALT**Nadzwyczajny dramat salonowo-sensacyjny na tle miłości
policjanta i złodziejki.

Międzynarodowa obsada:

BETTY AMANN, gwiazda Europy
ADALBERT SCHLETTOW, słynny z afiszu „WOLGA... WOLGA...”
GUSTAW FRÖHLICH, **ALBERT STEINRÜCK.**

Ceny miejsc niższe. Wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

Chorzy na raptury i różne kalectwa!!!

RUPTURY, jako też kalectwa nie wolno zaniedbywać gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka i konewka spowodować może śmiertelne powikłania kiszki.

Specjalne lecznicze bandaż ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają radykalnie najniebezpieczniejsze i najstarsze raptury u mężczyzn, kobiet i dzieci. Na skrzywienie kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów, lecn. gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg i płaskich bojących stóp, wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce. Pończochy gumowe na żyłki na miarę.

Przyjmuje od 9—13 i od 15—19.

Świadectwa pochwalne wystawili Prof. Uniwersyt. Prof. Dr. R. BARĄCZ, Prof. Dr. J. MARISCHLER, Prof. Dr. B. KIŁANOWSKI i wielu innych.
Zakład ortopedyczny Spec. I. RAPAPORT, ortoped. ze Lwowa, Łódź, ul. WÓLCZAŃSKA Nr. 29, front, II piętro.

UWAGA: Osobiste jawienie się chorych jest konieczne.
Ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi przyjmuje.

PODZIĘKOWANIE.

W. Panu Specjaliście dyr. Rapaportowi w Łodzi. ul. Wólczńska 29, II p. (front) składam podziękowanie za wstrzymanie mojej złośliwej przepukliny z powodu czego miewałem częste ataki omdlenia i nieprzytomności — bandażem Jego metody. Dziś czuję się zdrow i zdolny do pełnienia służby.

Z poważaniem
Dr. Roth st. radca Kuratorj. Szkolnego.

Dr. med.
J. SADOKIERSKI
stomatolog
chirurgja szczęk, jamy
ustnej i plastyka
regulacja zębów
rentgenodiagnostyka
Piotrkowska 164
Tel. 114-20

**Poradnia
Wenerologiczna**

Lekarzy Specjalistów
ul. Zawadzka Nr. 1
Czynna od 8 rano do 9 wiecz.
w niedziele i święta 9—2 pp
od 11—12 i 2—3 pp. przyj-
muje kobieta lekarz
leczenie chorób wenerycznych
moczopłciowych i skórnych
Badanie krwi i wydzielin na
syfilis i tryper
Konsultacje z neurologiem
i urologiem
Gabinet Światło-Lecznicy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla kobiet
PORADA 3 zł.

WOŁKOWYSKI

Cegielniana 25 tel. 126-87
powrócił
Specjalista chorób skórnych
i wenerycznych
LECZENIE ŚWIATŁEM diatermia (lam-
pa kwarcowa). Badanie krwi i wydzielin.
Przyjmuje od godz. 8—2, i 6—9 pp.
w niedziele i święta 9—1
Dla pań od 6—7 oddzielna poczekalnia

RESZTKI tkanin bawełnianych i t. zw.

„BRAKI“

ubrania zawodowe, robotnicze, sportowe i dla
urzędników biurowych etc.po wyjątkowo niskich cenach
sprzedaje KONSUM**„WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURY”**

Rokicińska 54. Dojazd tramwajem Nr. 10 i 16
N. B. Dla urzędników państwowych i komunalnych
sprzedaż na spłaty miesięczne.

**Dr. med. 664
P. LANGBARD**

powrócił

Zawadzka 10, tel. 106-30.



DR. MED.

**EDWARD
REICHER**

Specjalista

chorób skórnych i wenerycznych

Leczenie diatermia. Elektroterapia.

ul. Południowa 28

Tel. 201-93

Od 8—11 rano i 6—9 wiecz.

w niedziele od 9—1 pp. 513

Dla niezamożnych ceny lecznic.

**Doktor 597
P. KLINGER**

Choroby weneryczne, skórne i włosów

Andrzeja 2, tel. 132-28

Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi
i wydzielin. Przyjmuje codziennie od
9—11 i od 6—8 w. w niedziele i święta
od 10—12. Oddzielna poczekalnia dla
pań.—Od 1—2 w Leczn. (Piotrkowska 62)**...SZEWCY...**

Skóry—Hurt i Detal

(specjalność: detaliczna sprzedaż
zelówek trwałych na wodę)

poleca:

Spółka Szewców

Piotrkowska 79

tel. 1.58-38

506

**STOW. KOB. p. n. „PRZEZORNOŚĆ”
OTWIERA OD 1-go WRZEŚNIA 1930r.
Szkołę Zawodową Żeńską**

w Łodzi, przy ul. Lokatorskiej Nr. 12

Szkoła będzie 3-letnia, z prawami państwowymi i trzema następującymi kursami: 1) Bielizniarsko-hafciarski. 2) Krawieczyzna i Krój. 3) Modn arsko-kwaciarski. — Po ukończeniu szkoły i egzaminów wydawane będą świadectwa uprawniające do pracy w wybranym zawodzie. Dla przyjezdnych uczenie internet na miejscu. — Kancelarja czynna rano od godz. 10—12 i od 3—5. Telefon 206-45. Dojazd tramwajem 11, 4.

DR. HELLER

Choroby skórne i wener.

ul. Nawrot 2. Tel. 179-89

Do 10 r. i 4—8 w. Dla pań specjalne

godz. 4—5 po poł., w niedz. od 11—2 pp.

Dla niezamożnych ceny lecznic. 518

Ogłoszenia drobne

HALLO!

Hallo! Dzwon tel. 163-30 „Pogotowie krawieckie Kiersza” Zeromskiego 91, sklep naryżny. Momentalnie odwieża garnitur ra zł. 3.—, suknię za zł. 2.80, palto za zł. 3.—, łącznię z odebraniem i odesłaniem. Expressem pierze, farbuje, przerabia, nicuje, sztucznie ceruje. Farbujemy i pierzemy futra sposobem lipskim. 525

Detektory od zł. 8.50 446

komplet z anteną i słuchawką od zł. 25

Radjoaparaty i części „Radjola” ul.

Piotrkowska 88, w podwórzu, tel. 105-34

Stała pensja!

Małopolski Zakład Kredytowy, (dział losowy) poszukuje generalnych reprezentantów miejscowych. Zgłoszenia pierwszorzędny referencjami do naszego kierownika Józefa Junga, który przyjmować będzie u p. Szymana, Łódź, Cegielińska 38/II, 14. VIII. od 8.30 do 10 rano, 15, 16, VIII. od 8.30—10 rano i 3.30 do 5 po poł. Małopolski Zakład Kredytowy.

Dwa pokoje

z kuchnią na I piętrze w centrum miasta odstąpię. Oferty pod „Okazja” do administracji „Hasta”

Potrzebni chłopcy

do sprzedaży gazet na tygodniówkę, zgłaszać się do administracji w godzinach od 1—4 po południu. gr.

Szkoła

psów tresury domowej, policyjnej, wojskowej i t. d. Przyjmuje II kurs do 25.VIII 30 r. Informacji na miejscu do 4 p. p., w święta do 1 p. p., Radogoszcz Szosa Zgierska 45, Szpejchert. 1132

Potrzebni

chłopcy do sprzedaży gazet. Zgłaszać się ul. Bazarowa Nr. 8

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym mies. zł. 4.10
Zamiejscowa " " " " 5.—
Zagraniczna " " " " 8.—
Odnoszenie do domu " " " " 0.40

Prenumeratę można odmówić tylko 1 każdego miesiąca
bezpośrednio w adm. pisma.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65,210

Redaktor naczelny: Stanisław Walawski.

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

W tekście 50 gr. za wiersz 1 milim. 1 lam. (strona 4 łamy)
Nadesłane 40 " " " 1 " 1 " " 4 "
Zwyczajne 12 " " " 1 " 1 " (10 łamów)
Nekrologi do 150 wierszy po 30 gr. wyżej po 40 gr. za 1 wiersz
1 milim. (strona 4 łamy). Drobne ogłoszenia 15 gr. za słowo.
Najmniejsze ogłoszenie 1,50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za słowo
Najmniejsze ogłoszenie zł. 1.20.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 procent drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracji nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważa się za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Pomyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Wydawca: Prasowa Spółka Wydawnicza Sp. z o. o.
Oddito w drukarni ul. Piotrkowska 15,

Redaktor odpow.: Adam Zuczkiewicz